

Zanim to było modne

"Szyc" w reż. Any Nowickiej w Teatrze Barakah w Krakowie w koprodukcji z Teatrem im. Solskiego w Tarnowie. Pisze Maciej Stroiński na swoim blogu.



Chanoch Lewin (!) zaczął się w polskim teatrze, jak wszystko w polskim teatrze, od Małgorzaty Hajewskiej-Krzysztofik. Powiedziała "jestem wesoła, lubię się bawić, nie mam nikogo" i to było to. Jej DEDYKOWANE wyzwanie z cyklu "byłaś naszą Faustyną" brzmiałoby "byłaś naszą Dupą". Dzisiaj Lewina po prostu SIĘ ROBI. Nie dziwi mnie, że się przebił do mainstreamu, skoro tak umiał napisać: "Siedemdziesiąt pięć funtów za kilo szynki. To się skończy tak, że usmażę własną dupę, taniej będzie i przynajmniej będę wiedziała, co jem". Albo "Pieśń o miłości do frytek". "Szyc" z Teatru Barakah - 2010 - to jednak wciąż okres "zanim to było modne". W czasie dla tego pisarza już klasycznym zmontowali z niego "Królową wanny".

Co pójdę do Baraki, to mi się podoba. I nie chodzi tylko o to, że wpuszczają mnie za darmo. Się jest blogerką, się ma. Show zaczyna się tak, jak tygrysy lubią najbardziej, przy stole. Jidysze rodzinka na krzesłach ze spłowanym oparciem, co się przyda w momentach z potrzebą obrotu. Córka jest na wydaniu i taki mają główny temat. Żydowski świat, jaki znamy z Freuda, nie tyle od kuchni, co od toalety. Matrymonial, edypalne przepychanki i tron z kibla, Klata w "Ubu" nie był pierwszy. Wreszcie coś żywego w tym pół skansenie, pół mordowni o nazwie Kazimierz.

Sala mała i jeszcze nie wiesz, po co te mikroporty, ale muzyka jest spoko. Niby Renata Przemyk, poezja śpiewana i melodie "z Aszkenazu", ale chyba znowu da się tego słuchać. "Szyc" jest musicaliem, drugim obok pełnometrażowego "South Parku", który mi spasował. Majki startują, kiedy podkład by zagłuszał. Prawdą objawioną z korytarzy PWST jest, że aktorzy lubią se pośpiewać - więc się miło słucha ze zrozumieniem.

Obsada spokastyczna, i chciałbym coś dodać. BOGACZÓWNA JEST KRÓLOWĄ, księżną zawodu, jeśli można tak powiedzieć. Oglądać tę aktorkę to, kurde, zaszczyt. Jak ona to robi? Jest beyond good i jak by nie chwalić, będzie mało. I TE NOGI.

SZYC, Teatr Barakah w Krakowie, reżyseria Ana Nowicka, tekst Hanoch Lewin w tłumaczeniu Michała Sobelmana, muzyka Renata Przemyk, choreo Iwona Olszowska, sceno Lesław Kostka, obsada Lidia Bogaczówna, Monika Kufel, Karol Śmiałek, Paweł Sanakiewicz. Byłem 21 września 2015.

"Zanim to było modne"
Stroiński
www.teatrjestcute.pl
[Link do źródła](#)
23-09-2015